

POSTANOWIENIE

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa A. S.
przeciwko [...] Spółdzielni [...] w P. z siedzibą w G.
z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Skarbu Państwa -
Starosty Powiatu P.
o wydanie nieruchomości i zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 18 grudnia 2013 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 21 września 2012 r., sygn. akt I ACa [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W skardze kasacyjnej pozwanej podniesiono występowanie na tle tej sprawy istotnych zagadnień prawnych mających uzasadnić przyjęcie jej do rozpoznania. Pierwsze zagadnienie dotyczy tego, czy sąd powszechny ma kognicję do uznania, że doszło do wygaśnięcia prawa użytkowania powstałego na podstawie orzeczenia administracyjnego, które w trybie administracyjnym nie zostało zakwestionowane. Zagadnienie to nie uzasadnia przyjęcia skargi do rozpoznania, ponieważ, co trafnie wytknięto w odpowiedzi na skargę kasacyjną, nie powstaje na tle tej sprawy. Wydanie spółdzielni nieruchomości w zarząd i użytkowanie nastąpiło bowiem w 1960 r. na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego, a nie było wydane żadne orzeczenie administracyjne. Nawet jednak gdyby uznać, że do wydania orzeczenia administracyjnego doszło, to w chwili aktualnego wyrokowania nie można stwierdzić, że przyznało ono pozwanej prawo użytkowania. *De lege* w tej sprawie Skarb Państwa nigdy bowiem nie był właścicielem nieruchomości, nigdy nie doszło do utraty tytułu własności przez Skarb Państwa. Dekret o reformie rolnej wywoływał skutek nabycia własności *ex lege*, a stosowna decyzja administracyjna miała jedynie deklaracyjny charakter. Stwierdzenie nieważności tej decyzji nie pozbawiało zatem Skarbu Państwa tytułu własności, lecz jedynie dowodziło, że konkretna nieruchomość nie podpadała pod dekret o reformie rolnej, zatem w ogóle nie doszło do wywarcia przewidzianego w nim skutku prawnego *ex lege*. Skoro zatem Skarb Państwa nie był właścicielem, to nie mógł ustanowić prawa użytkowania i sąd powszechny jest władny to ocenić. Drugie zagadnienie prawne wskazane w skardze kasacyjnej też nie uzasadnia przyjęcia jej do rozpoznania. Skarżący uważa, że Sąd Najwyższy powinien wypowiedzieć się w kwestii, czy utrata tytułu prawnego do nieruchomości powoduje automatyczną utratę tytułu prawnego do tej nieruchomości przez jej posiadacza zależnego, który swój tytuł

prawny wywodzi z relacji prawnej między nim a osobą, która tytuł prawny utraciła. To zagadnienie prawne nie powstaje na tle niniejszej sprawy, gdyż - jak wskazano wcześniej - w tej sprawie nie doszło nigdy do uzyskania tytułu prawnego do nieruchomości przez Skarb Państwa, zatem w konsekwencji nie doszło też do utraty przezeń tytułu prawnego. Nie było więc tak, że Skarb Państwa miał tytuł prawny do nieruchomości w chwili, gdy powstawał tytuł do jej posiadania przez posiadacza zależnego. Skoro zatem posiadacz zależny *de iure* uzyskał posiadanie od osoby nieuprawnionej, takiej, która nie mogła udzielić mu żadnego tytułu, to jest oczywiste, że nie ma tytułu prawnego, który mógłby przeciwstawić roszczeniu windykacyjnemu właściciela.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.